Początek i koniec II wojny światowej

Polska i Białoruś, 1939

Lekcja
90 minut

Materiały
dodatkowe

Wspomnienia

Wspomnienia polskich dzieci – wspomnienia najazdu Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939 roku

Wojna oczyma dzieci

17 września 1939 roku oddziały radzieckie najechały wschodnią część Polski, jak uzgodniono w tajnym protokole zawartego w sierpniu 1939 roku paktu o nieagresji pomiędzy von Ribbentropem (w imieniu Hitlera) a Mołotowem (w imieniu Stalina). Oto cztery fragmenty wspomnień dzieci o tym wydarzeniu.

Czesław S., urodzony w r. 1927, powiat stanisławowski

[po najeździe wojsk radzieckich region ten został wcielony do Związku Radzieckiego, obecnie zaś leży w zachodniej Ukrainie]

Gdy wojska radzieckie wkroczyły, natychmiast zaczęły rabować, już pierwszego dnia. Nim wkroczyły do wioski, w której wówczas mieszkaliśmy, otoczyły wieś i zaczęły rozbrajać wszystkich, którzy mieli broń. Mój ojciec był policjantem. Oddał broń pierwszego dnia i nie dostał pokwitowania. Oni zaczęli rabować: ziarno, radia, dużą liczbę zegarów i zegarków – wszystko ukradziono lub odebrano ludziom siłą. Policjanci stali się celem, więc ojciec schował mundur i przebrał się po cywilnemu. Tego dnia – 19 września 1939 o trzeciej po południu ojciec odsypiał, ponieważ był zmęczony – nie spał całą poprzednią noc. Spędził noc w lesie, ponieważ gonił go patrol. Tego popołudnia do domu przybyło czterech żołnierzy na koniach. Otoczyli dom, a dwóch z nich wpadło do środka, tam gdzie spał ojciec […] zaczęli szukać. Znaleźli mundur Taty. Jeden z nich obudził Tatę i zapytał, czyj to mundur. Tata musiał się przyznać, ponieważ w naszym domu nie było innego młodego mężczyzny. Wtedy kazali Tacie oddać broń, Tata odparł: „Oddałem dziś rano". Żołnierz zażądał pokwitowania, ale nikt go Tacie nie wydał. Kazali Tacie ubrać się w mundur i pójść z nimi do komendantury. Tata oczywiście zrobił, co kazali. Mama chciała iść z Tatą, ale żołnierz zabronił Mamie i mnie nawet się pożegnać. Tata wyszedł […]. Mama i jej ojciec ubrali się i poszli do dworu. Było tam wielu rosyjskich żołnierzy, którzy zabronili Mamie gdziekolwiek wchodzić. Gdy Mama się kłóciła, komendant powiedział, że Tata został deportowany do Rosji. Mama musiała wracać do domu […].

Leon M., powiat grodzieński

[po najeździe wojsk radzieckich region ten stał się częścią Związku Radzieckiego, obecnie leży w zachodniej Białorusi]

Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski

Rankiem 17 września 1939 roku do Polski wkroczyła Armia Czerwona. Przyszli i powiedzieli, że są sojusznikami Polski. To była zupełna nieprawda. Okupowali miasta, rozbijali sklepy i kradli towary. Myśleliśmy, że to dzikie zwierzęta. Drugiego dnia, w sobotę, o piątej nad ranem – spaliśmy jeszcze w łóżkach – ktoś zapukał do drzwi sąsiadów. Tata myślał, że to myśliwi. A wtedy usłyszałem krzyk „otkroj dwier" [otwierać drzwi]. Mama się bała. Weszli i krzyknęli: „Macie być gotowi w 25 minut". Nie powiedzieli nawet, dokąd idziemy. Wsadzili nas do wagonu jak psy do kojca. Drzwi zaryglowali. Wszyscy byli głodni. Każda rodzina chciała jeść, wszystkie polskie rodziny płakały. Pociąg jechał na Syberię i Ural […].

Walenty M., urodzony 1927, powiat grodzieński

Krwawa Jesień

Bolszewicy, wkraczając do Polski, mordowali polskich osadników i leśniczych. I otóż po wejściu na osadę Lerypol w powiecie grodzieńskim enkawudziści bolszewiccy w przebraniu zaaresztowali osadników i prowadzili w kierunku pobliskiego lasu. Wtem usłyszeliśmy strzały. Mój starszy brat razem z kolegą pobiegli w kierunku tych wystrzałów. Pod lasem spostrzegli trupy, między którymi leżał też mój ojciec. Wieść rozeszła się po całej osadzie, iż bolszewicy zamordowali osadników . (pisownia oryginalna)

Walenty P., powiat grodzieński

Doświadczenia sowieckich rządów podczas wojny

Najazd wojsk sowieckich wzbudził strach w narodzie polskim […]. Zaczęli od szukania broni, ustawiając rodzinę po kątach „pod lufą”. Potem zabrali najlepsze krowy i świnie, za które dali nam pokwitowanie (powiedzieli, że za te kwity dostaniemy pieniądze). Wreszcie zaczęli zabierać zboże, znów dając pokwitowania. W szkołach rozbili wszystkie portrety, zdjęli krzyże i aresztowali nauczycieli za bycie Polakami; zamiast nich przysłali swoich. Ich nauczyciele uczyli nas śpiewać piosenki przeciwko Bogu i przeciwko Polsce […].

553 słów

Źródło: Grudzinska-Gross, I., Gross, J.T. (1981). War Through Children’s Eyes. The Soviet Occupation of Poland and the Deportations, 1939-1941. Foreword by B. Bettelheim. Transl. by R. Strom, D. Rivers. Standford: Stanford University, Hoover Institution Press.
W wydaniu polskim ww. pracy brak powyższych relacji, za wyjątkiem relacji Walentego P. z powiatu grodzieńskiego